

notowano jednakże w Irlandii, w Anglii i we Francji sporadyczne wypadki zachorowań wśród zajęcy, u których stwierdzono bezspornie objawy tej choroby. Dowodzi to, że ingerencja człowieka w przyrodzie musi być bardzo ostrożna, w przeciwnym bowiem razie może wywołać klęski, które uderzą silnie właśnie w jego własne żywotne sprawy.

Antonina Leńkowa

### *Szpaciarstwo i problem ochrony jaskiń*

Mianem „szpaciarstwo“ określa się w naszym nazewnictwie technicznym kierunek związany z poszukiwaniem oraz wydobywaniem kalcytu z różnego rodzaju szczelin, jaskiń itp. Wielkie bowiem zapotrzebowanie przemysłowe stwarza bardzo korzystne warunki dla rozwoju tego kierunku gospodarki. W związku z tym szpaciarzy spotykamy prawie wszędzie tam, gdzie istnieją jakiegokolwiek możliwości znalezienia tego minerału. Rzecz oczywista, że najbardziej predysponowany pod tym względem jest region Gór Świętokrzyskich (wapienie dewońskie). Następnie należy wymienić Sudety (wapienie kambru) i Jurę Krakowsko-wieluńską.

Szpaciarstwo w Górach Świętokrzyskich ma najbardziej zorganizowany charakter. Nic dziwnego, że organom zajmującym się ochroną przyrody udało się, nie bez trudu, ocalić od dalszych zniszczeń piękną Górę Zelejewą. W Jurze wskutek większego ubóstwa pod względem rolniczym tego regionu gospodarczego, znaczna część ludności jest zainteresowana w eksploatacji tego surowca. Tu szpaciarstwo nie ma jednakże zdecydowanych form organizacyjnych. Zresztą teren jurajski w porównaniu z Górami Świętokrzyskimi jest uboższy pod względem ilości żył kalcytowych. Wiąże się to bezpośrednio ze stosunkowo młodym wiekiem skał. Nic przeto dziwnego, że szpaciarze w poważnym stopniu ruszyli na podbój jaskiń, w nich bowiem występują niejednokrotnie bardzo pięknie wykształcone szczotki kalcytowe, grube polewy itd. Ślady zniszczeń eksploatacyjnych znamy tu m. in. z jaskiń: Urwistej, Studniska i Trzebiowskiej.

W październiku 1956 roku w czasie poszukiwań na południe od wsi Trzebniowa, po otrzymaniu wiadomości o istnieniu dziury na Bożydłach w Laskach (około 2 km na południe od tej wsi), zwiedzono i opisano dość interesującą pod względem geologicznym jaskinię. Ma ona 44 m długości i 6 m szerokości. Zbudowana jest z pięciu niewielkich komór. W pierwszych dwóch istnieją ślady pięknych nacieków. W jednym miejscu tworzą one piękne „organy“, w innym pozostał jak gdyby potłuczony przez działania wojenne naciekowy „żyrandol“. Obok tego w drugiej komorze szpaciarze wyrabiali wielki dół. Część jaskini, po której nie bali się chodzić, „ozdobili“ porzewiałym i połamanym sprzętem eksploatacyjnym, starymi butami itp.

Ze wspomnianego wyżej Studniska, jak głosi opowieść miejscowa, szpaciarze wywieźli sto wagonów kalcytu. Jak widać z pomia-

rów, mogli oni jednakże wywieźć co najwyżej pięć wagonów. Niemniej zniszczenia są bardzo poważne. Cieszymy się, że szpaciarze nie wszędzie dotarli, a najpiękniejsze partie jaskini, mające jedyne w swoim rodzaju nacieki piaszczyste (a czasem nawet piaszczysto-żwirowe) nie były im znane.

Przykładów podobnych zniszczeń w pasmie jurajskim jest wiele. Nie będziemy ich tu wymieniać. Wszędzie niemal możemy tu spotkać liczne, mniej lub bardziej płytkie dołki, które zmieniają z każdym dniem mikromorfologię poszczególnych zboczy dolin czy ostańców. Wiele bezcennie drogiego materiału niszczy się przy tym bezpowrotnie. Należałoby się zaopiekować tzw. „kopalnią“ kalcytu w Polesicach koło Kroczyca z opisaną stąd przez K. Kowalskiego fauną nietoperzy. Od czasu ukazania się pierwszej wzmianki o brekcji nietoperzowej w tej jaskini zniszczenia postąpiły tak daleko, że trudno poznać tę jaskinię patrząc na plan Kowalskiego. Taki stan rzeczy nie może być nadal tolerowany.

Dopóki nie powstanie specjalny ośrodek badań jaskiniowych taki, jak np. Muzeum Speleologiczne w Liptowskim Mikulaszu w Czechosłowacji, winniśmy zobowiązać sekcje taternictwa jaskiniowego, by na terenach, gdzie są „gospodarzami“, dbały o ochronę jaskiń i w razie konieczności informowały ośrodki ochrony przyrody o dokonywanych tam zniszczeniach. Jedyne w ten sposób zorganizowany system ochrony jaskiń może w tej chwili uratować nasz ubogi świat osobliwości podziemnych przed grożącym mu kompletnym zniszczeniem.

Zbigniew Wójcik